

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Głosu Lidzbarskiego”

Rok III.

Lidzbark, dnia 4 stycznia 1930.

Nr. 1

Na niedzielę po Nowym Roku.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. II. w. 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dziecko; nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.

Na święto Imienia Jezus.

„I nazwiesz Imię Jego Jezus, albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich”.

Wielkie jest Imię Jezusa pochodzeniem swoim. — Sam Bóg je przecież nadał przez Archanioła; wielkie jest znaczeniem swoim. Niekiedy ludzie z wdzięczności nadawali innym ludziom miano zbawców narodu, nigdy im jednak na myśl nie przyszło nazwać kogo zbawicielem świata, Imię to w całej doniosłości tego wyrazu wypełnił Syn Boży, stawszy się człowiekiem. Z jakimże uszanowaniem, pobożnością i uwagą powinniśmy wymawiać to wielkie i święte Imię, „które jest nad wszelakie Imię”. — Dlatego też upowszechnił się od pierwszych czasów chrześcijaństwa zwyczaj pochylania albo odkrywania głowy przy wymienieniu tego świętego Imienia. Wielkie imię rodowe, które nosi syn prawem dziedzictwa, nie daje wielkiej chwały, bo ono należy się tylko zasługom jego przodków. Nie tak się dzieje z najświętszem Imieniem Jezus, które nosi Syn Boży. On sam je zdobył własnymi zasługami, ceną krwi Swojej, odkupując rodzaj ludzki od kary śmierci, którą był ściągnął na siebie i przywracając mu prawo dziedzictwa niebieskiego. Czyż było imię kiedy bardziej zasłużone? Imiona przybranych synów Bożych, braci i siostr Chrystusa, które nosisz, są także imionami wielkiej wartości, ale one ci się nie należą dla twoich zasług, winienesz je łascie Chrztu świętego. Wszelako od ciebie zależy stać się ich godnym — od ciebie zależy działać wespół z łaską, ażeby godnie nosić to imię, którem się słusznie chlubisz.

Prosić z żywą wiarą w imię Jezusa — znaczy tyle, co otrzymać; w imię Jezusa, Apostołowie czynili najgłośniejsze cuda. Wzywaniem imienia Jezus zwyciężali wszystkich wieków Męczennicy

cierpienia i męki, a wyznawcy i dziewice ponęty świata. Wzywaniem imienia Jezus kończy Kościół wszystkie modły swoje i chce także, byśmy w tem imieniu znaleźli się i pociechę w ostatniej chwili konania. Z jakimże zaufaniem winienesz wzywać tego świętego Imienia w pokusach, cierpieniach, niepokojach i we wszystkich przedsięwzięciach swoich. Przyswój sobie jaki akt strzelisty, w którymby było imię Jezus, aby w chwilach stanowczych, a osobliwie w ostatniej godzinie, kiedy będziesz walczył ze śmiercią, znalazło się ono na ustach twoich. O niechże ostatnie słowa twoje będą: „Jezu mój, o Jezu, bądź mi Jezusem!“

Na uroczystość Trzech Króli.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. II. w. 1—12.

Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dni Heroda Króla; oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: „Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu“. A usłyszawszy Król Heród, zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni rzekli: „w Betleem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między Książęty Judzkimi: albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Tedy Heród, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja, przyjechawszy, pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Marja, matką jego i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

Jak Trzej Królowie za gwiazdą cudowną, tak ty postępuj za łaską Bożą!

Gdy w Betleem narodził się Pan Jezus, Trzej Królowie, mędrcy ze Wschodu, wybrali się w drogę, ażeby pokłon i cześć oddać Zbawicielowi świata. Ci trzej królowie, według podania, nazywali się: Kasper, Melchjor i Baltazar, a byli naczelnikami małych państw w Arabji Szczęśliwej. Mając styczność z narodem żydowskim —

oświeceni przez Ducha Św. — wiedzieli, iż w czasie Narodzin Mesjasza ukaże się na niebie nadzwyczajna gwiazda, kometą zwana. Biegli w astronomji za ukazaniem się jej byli przekonani, iż teraz właśnie narodził się Zbawiciel świata, gdyż gwiazda ta nie należała do zwyczajnie ukazujących się na niebie, ale zajaśniała w porze, w jakiej żaden z astronomów nie spodziewał się jej.

Gdy gwiazdę ujrzeli, oblicze ich rozpromieniało się od radości, a w serce wstąpiła nadzieja, iż spełnią się ich pragnienia i na własne oczy urzją Zbawiciela świata.

Bez zwłoki przeto wybierają się w daleką, uciążliwą podróż, nie lękając się ni okolic nieznanych, ni skwaru słońca, burzy lub deszczu, nie boją się napaści złych ludzi, bo do upragnionego celu prowadzić ich ma gwiazda, cudowny znak Boży.

Gdy nad Jerozolimą stracili ją z oczu, w przekonaniu, iż tutaj narodził się Zbawiciel, wstąpili do miasta, pytając się: „gdzie jest, który się narodził, król żydowski, albowiem przyjechaliśmy pokłonić się Jemu“!

Podziwiając tę wielką wiarę i miłość, z jaką Trzej Królowie puścili się w daleki świat na poszukiwanie Pana Jezusa i my z równą gorliwością, pełni wiary i miłości, zdążajmy do Betleem, szukajmy zbawienia u stóp Jezusa, choćby, nie wiem, jak wielkie przeszkody stanęły nam w drodze.

Prawda, iż Trzem Królom nie tak trudno było zdążać do upragnionego celu, gdyż im gwiazda cudowna jasnym promieniem właściwą wskazywała drogę. W podróży doczesnego życia jednak i my mamy gwiazdę, która oświeca i nią Bóg nas prowadzi, jak ojciec ukochane dziecię do zbawienia duszy, a tą gwiazdą jest łaska Boża.

Ona — łaska Boża, to prawdziwy dar Boży, darmo nam dany dla zbawienia duszy, przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, bez niej nic zasługującego na żywot wieczny uczynić nie możemy.

Łaska jest tą jasną gwiazdą, co przez przepaście grzechów, poprzez góry namiętności i pokus, bezpiecznie nas wiedzie, ona dźwiga z upadku, do dobrych czynów pobudza, do pokuty nakłania, w cnocie utrwała.

Łaska Boska jest nam koniecznie potrzebna do zbawienia, do spełniania dobrych, szlachetnych czynów, do zachowania przykazań Pańskich, grzesznikowi do nawrócenia się, cnotliwemu do postępu w doskonałości, a wszystkim do wytrwania w dobrem aż do końca.

W dobroci swej Bóg łaski uczynkowej wszystkim w takiej mierze udziela, aby się zbawić mogli, jak mówi Pismo św.: „tak, iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekiwając zjawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa“.

Żąda jednak Bóg, abyśmy o łaskę Jego nie tylko prosili, ale z nią współdziałali i pracowali na zbawienie nasze. Bóg cię więc, bracie, siostró, swą łaską pobudza, abyś z grzechów powstał i się nawrócił, byś wspomógł ubogiego, pocieszył smutnego, nawiedził chorego, wrogowi przebaczył. Czyń tedy, co ona ci każe! Łaska.

cię Boża pobudza, abyś biednym nie skąpił grosza, abyś ujął się za sierotą, abyś, czyniąc dobrze, nawiedził kościoły, przystępował często do Sakramentów św. Czyn, co ona ci każe, a dojdiesz jak owi Trzej Królowie do oglądania i posiadania Boga.

Duchowny prawosławny ściał krzyż katolicki.

Duchowny prawosławny w Nowym Dworze, gminy porozowskiej Skórat, ściał krzyż katolicki na cmentarzu cerkiewnym, a następnie porąbał go i spalił. Krzyż ten postawił na tym cmentarzu ksiądz katolicki jeszcze przed 100 laty za czasów istnienia w Nowym Dworze kościoła unickiego. Czyn duchownego prawosławnego spotkał się z ogólnem oburzeniem ludności okolicznej. Zniszczony krzyż stanowił w oczach ludności widomy pomnik przesładowania unitów.

Nawrócony odstępcą.

Ks. Jan Pietruszka, który przystąpił swego czasu do sekty Hodura, ogłosił w prasie list, w którym wyrzeka się błędów hereetyckich i wyraża żal z powodu odstępstwa od Kościoła katolickiego.

„Ja, niżej podpisany, ks. Pietruszka, z diecezji przemyskiej, w kwietniu 1929 r. przystąpiłem do Kościoła narodowego, a w tej sekcje następnie, w sierpniu tegoż roku, przeszedłem pod zarząd metropolji prawosławnej. Błędne, hereetyckie zasady tej sekty porzuciłem w październiku 1929 r. i jako hereetyckie, przeciwnie wierze św. Kościoła katolickiego, potępiam i wyrzekam się publicznie. Za wszelkie zgorszenia przepraszam najusilniej Pana Boga i wszystkich, dla kogo byłem powodem. — Ks. Jan Pietruszka, Tarnowskie Góry, dnia 4 grudnia 1929 r.“

Dziesięć milionów katolików na wyspach Filipińskich.

Piękno przyrody na wyspach Filipińskich, zyskało im nazwę „perły Wschodu“. Ale Filipiny zasługują na to określenie jeszcze z innego powodu. Podczas, gdy Chiny na 450 milionów mieszkańców, mają tylko 2.500.000 katolików, a Japonja na 60 milionów dusz, ma ich tylko 89.000, to na Filipinach na ogólną liczbą jedenastu milionów ludności jest 10 milionów katolików! Nie wiele osób wie zapewne, że Filipiny są szóstym, co do wielkości, krajem katolickim na świecie. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Włochy, potem kolejno idą Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Polska, Hiszpanja i Filipiny.

Nowe nawrócenie się duchownego anglikańskiego.

Duchowny anglikański Ralph Underwood, były wikary w Brigstock w diecezji anglikańskiej Peterborough i przyjaciel słynnego konwertysty, ks. Vernon, został niedawno przyjęty do Kościoła katolickiego, poczem wyjechał do kolegum Beda w Rzymie na studia, celem przygotowania się do katolickich święceń kapłańskich.